

Dariusz Tarasiuk

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Aby przed kongresem pokoju można było „tych prawdziwych Polaków” od reprezentacji zupełnie usunąć.
Z korespondencji Marii Curie-Skłodowskiej i Bolesława Motza z Aleksandrem Lednickim (czerwiec–listopad 1917)

„Aby przed kongresem pokoju można było «tych prawdziwych Polaków» od reprezentacji zupełnie usunąć”. From Maria Curie-Skłodowska and Bolesław Motz’s Correspondence to Aleksander Lednicki (June–November 1917)

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono podejmowane przez paryskich demokratów – Bolesława Motza i Marię Curie-Skłodowską – próby nawiązania współpracy z przywódcą polskiego obozu demokratycznego w Rosji, Aleksandrem Lednickim, w celu uzyskania przez wspomniane środowisko polityczne wpływów w ambasadach rosyjskich, które pozwoliłyby na odsunięcie dostępu narodowych demokratów nie tylko do nich, ale też do rządów zachodnich państw Ententy. W efekcie demokraci stali się reprezentantami państwa polskiego na przyszłym kongresie pokojowym.

Słowa kluczowe: Maria Curie-Skłodowska, Aleksander Lednicki, sprawa polska w latach I wojny światowej, polityka polska, historia Polski

W latach I wojny światowej, a szczególnie po ogłoszeniu aktu 5 listopada 1916 r., doszło do ożywienia polskiej sceny politycznej, nie tylko w Polsce, ale również poza jej granicami. Dotyczyło to zwłaszcza dwóch najbardziej wpływowych orientacji politycznych, tj. narodowo-demokratycznej, której liderem był Roman Dmowski¹ i demokratycznej, reprezentowanej przede wszystkim przez Aleksandra Lednickiego² i jego

¹ Roman Dmowski (1864–1939), polityk polski, przywódca polskiego ruchu narodowo-demokratycznego. R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988.

² Aleksander Lednicki (1867–1924), adwokat, polityk polski. W 1917 r. prezes Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego w Rosji. Z. Nagórski, *Aleksander Lednicki (1866–1924)*, „Zeszyty Historyczne” 1962, 1, s. 27–66.

współpracowników³. Głównym zarzewiem konfliktu był stosunek do niepodległości Polski ogłoszonej aktem 5 listopada przez Niemcy i Austro-Węgry. Politycy obozu demokratycznego, w przeciwieństwie do narodowych demokratów, uznali ją za fakt dokonany i w związku z tym poparli tworzące się w Warszawie polskie struktury administracyjne, uważając je za początek państwowości. Sami zgłaszali przy tym aspiracje do reprezentowania rządu warszawskiego poza granicami kraju, zwalczając inicjatywy, które mogły osłabiać pozycję Tymczasowej Rady Stanu, m.in. dążenie narodowych demokratów do tworzenia armii polskiej w państwach Ententy, co, jak można się domyślać, nie budziło sympatii sfer rządowych.

W tej sytuacji podpisanie przez prezydenta Francji Raymonda Poincaré dekretu z 4 czerwca 1917 r., wyrażającego zgodę na tworzenie armii polskiej w tym państwie, było niewątpliwie porażką polskich demokratów⁴. Jednocześnie stanowiło przejaw głębszego problemu tego środowiska politycznego w państwach Europy Zachodniej, tj. zmonopolizowania dostępu do władz innych państw przez działaczy polskiego ruchu narodowo-demokratycznego, cieszących się poparciem pracowników ambasad rosyjskich. Potwierdzają to listy działaczy demokratycznych wysyłane do Lednickiego, np. 14 czerwca 1917 r. Stanisław [Posner] pisał z Paryża, że w Londynie związany z polskimi demokratami redaktor Harley podczas wizyty w ambasadzie rosyjskiej dowiedział się, że rzekomo jej pracownicy nie słyszeli nic o „jakimś Lednickim”⁵.

Polscy demokraci zarówno w Paryżu, jak i w Londynie, realnie oceniając swoje możliwości wygrania rywalizacji o wpływy w kołach rządowych państw zachodnich ze zwolennikami Romana Dmowskiego,

³ Problematyka rywalizacji wspomnianych orientacji politycznych doczekała się już wielu opracowań. Są wśród nich m.in. następujące publikacje: J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego 1914–1918*, wyd. 4, Poznań 2005; W. Śladkowski, *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976; A. Miodowski, *Wychodźcze ugrupowania demokratyczne wobec idei polskiego wojska w Rosji w latach 1917–1918*, Białystok 2002; W. Bułhak, *Aleksander Lednicki i jego koncepcje rozstrzygnięcia sprawy polskiej. Marzec–grudzień 1917 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, 99, 2, s. 51–70; D. Tarasiuk, *Polski obóz narodowy w Rosji w latach 1917–1918*, Lublin 2014.

⁴ O stosunku paryskich demokratów do dekretu szerzej pisał m.in. W. Śladkowski, *Agitacja przeciwko armii polskiej we Francji w świetle akt policji francuskiej*, w: *Ojczyzna i Wolność. Prace ofiarowane prof. J. Ziółkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk, E.M. Ziółek, Lublin 2000, s. 449–459.

⁵ Jest to o tyle zadziwiające, że A. Lednicki jako prezes Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego w Rządzie Tymczasowym był w randze ministra. Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiedieracji w Moskwie [GARF], fond [f.] P-1041, opis [op.] 2, dzieło [d.] 282, karta [k.] 147. List S. [Posnera] do A. Lednickiego... 14 VI 1917.

uznali, że jedyną drogą do osiągnięcia zamierzonego celu było utworzenie przy ambasadach rosyjskich, opanowanych przez nich, komisariatów polskich lub Legacji Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego w Piotrogradzie⁶, które miały stopniowo przejmować sprawy polskie z rąk rosyjskich. Mogli to osiągnąć jedynie dzięki interwencji Lednickiego w rosyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Dowodem na podjęcie kroków w tym kierunku jest m.in. publikowana korespondencja między przywódcą polskich demokratów w Paryżu Bolesławem Motzem⁷ a Aleksandrem Lednickim. W akcję paryskich demokratów włączyła się również Maria Curie-Skłodowska⁸, która wspierała ją swoim autorytetem oraz wpływami we francuskich sferach rządowych.

Z prezentowanej korespondencji wynika, że głównym celem polskich demokratów było uzyskanie uznania przez państwa Ententy ich pozycji nie tylko jako jedynych przedstawicieli powstającego w Warszawie państwa polskiego, ale i jako reprezentantów Polski na planowanym kongresie pokojowym⁹. Wymiana tych listów nie przyniosła oczekiwanych rezultatów politycznych. Potwierdzają to choćby słowa Augusta Zaleskiego, który 1 listopada 1917 r. pisał do Lednickiego z Londynu, że rosyjska ambasada nadal nie chce wysyłać jego depeesz do Moskwy, a on sam nie może zbliżyć się ani do wspomnianej placówki dyplomatycznej, ani do brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zacytował przy tym wypowiedź pracownika tego ministerstwa Georga Clerka, który otwarcie powiedział mu „że o ile jacyś Polacy pragną być uznani przez rząd angielski, to muszą oni przedstawić program polityczny bardziej korzystny dla Anglii, niż ten, który przedstawia Roman Dmowski”¹⁰. W tej sytuacji podejmowane przez Lednickiego już od maja 1917 r. próby nawiązania

⁶ Komisja Likwidacyjna do spraw Królestwa Polskiego – instytucja utworzona przez rosyjski Rząd Tymczasowy 28 III 1917 r. W jej skład wchodził politycy polscy i rosyjscy. Na jej czele stał Aleksander Lednicki. Jej zadaniem było wydzielenie Królestwa Polskiego z Imperium Rosyjskiego.

⁷ Bolesław Motz (1865–1935), polityk polski, lekarz. W 1917 r. przywódca Komitetu Wolnej Polski oraz Zjednoczenia Organizacji Demokratycznych Polskich w Paryżu. J. Hulewicz, T. Ostrowska, *Motz Bolesław*, w: *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. 22, Wrocław 1977, s. 161–163.

⁸ Maria Curie-Skłodowska (1867–1934), chemik, działaczka społeczna, laureatka Nagrody Nobla. Bohaterka wielu monografii. O jej działalności w latach I wojny światowej pisał m.in. W. Śladkowski, *Dla Polski i Francji Maria Curie-Skłodowska w latach I wojny światowej*, „Annales UMCS”, sec. F, 2011, 66, 1, s. 67–77.

⁹ Plany te potwierdzały m.in. działania A. Lednickiego związane z wyborem przedstawiciela Polaków na planowaną na jesień 1917 r. Konferencję Międzysojuszną w Paryżu. Zob. D. Tarasiuk, *Polski obóz narodowy*, s. 205–206.

¹⁰ GARF, f. P-1041, op. 2, d. 282, k. 175–177. List A. Zaleskiego do A. Lednickiego... 1 XI 1917.

przyjaznych kontaktów z wpływowymi politykami państw zachodnich były skazane na porażkę¹¹.

Podstawą źródłową niniejszej publikacji są rękopiśmienne listy przechowywane w zbiorach zespołu: P-1041 – Komisja Likwidacyjna do spraw Królestwa Polskiego przy Komisariacie Polskim Ludowego Komisariatu do spraw Narodowościowych RFSRR (Ликвидационная комиссия по делам Царства Польского при Польском комиссариате наркомата по делам национальностей РСФСР) Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej (Государственный архив Российской Федерации) w Moskwie. Wspomniana jednostka aktowa obejmuje dokumentację polskiego ruchu demokratycznego w Rosji z lat I wojny światowej, w tym również listy działaczy związanych z tym środowiskiem politycznym.

Tekst listów podano do druku w wersji oryginalnej, bez poprawek językowych i stylistycznych. Rozwinięto jedynie w nawiasach kwadratowych skróty oraz zaznaczono nieczytelne słowa.

¹¹ A. Lednicki spotykał się wówczas z przebywającymi w Rosji wpływowymi politykami państw zachodnich, tj. francuskim ministrem Albertem Thomasem (22 V 1917) i brytyjskim ministrem Arthurem Hendersonem (24 VI 1917). Z kolei 8 czerwca 1917 r. złożył on ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Davidowi R. Francisowi depeszę informującą, że Polacy uznają Stany Zjednoczone za swojego protektora. A. Thomas, *Journal de Russie*, oprac. I. Sinanoglu, „Cahiers du Monde Russe et Soviétique” 1973, 14, 1–2, s. 86–204; S.E.H. Filasiewicz, *La question polonaise pendant la guerre mondiale*, Paris 1920, s. 198–199; D. Tarasiuk, *Polski obóz narodowy*, s. 197–199.

1. LIST BOLESŁAWA MOTZA DO ALEKSANDRA LEDNICKIEGO
(PARYŻ, 13 VI 1917)

Union des	
Organisations Démocratiques Polonaises de Paris ¹²	Le Comité de la Pologne Libre ¹⁴
---	La Société des Artistes Polonais ¹⁵
Président: dr B. Motz 10, Avenue de l'Alma	La Section du Parti Socialiste Polonais ¹⁶
Secrétaire A. Szklarski ¹³ , 5, Rue Casablanca	La Société des Travailleurs Polonais ¹⁷
	<i>Le Groupe des Démocrates Polonais</i> ¹⁸

Paris, le 13.6.1917

Szanowny Panie, korzystając z uprzejmości jednego Kolegi – doktora, chcę Szanownemu Panu w kilku słowach streścić dotychczasową naszą pracę, jak i obecny stan tutejszych naszych spraw.

W końcu 1914 roku założyliśmy Komitet Wolnej Polski, gdzie rozpoczęliśmy agitację na rzecz niepodległości Polski. Praca ta była niełatwa, gdyż Polacy, a szczególnie banda Piltza¹⁹ i Paderewskiego²⁰, - nie rozumieli moż-

¹² Zjednoczenie Organizacji Demokratycznych Polskich w Paryżu – związek polskich organizacji demokratycznych powstały wiosną 1917 r. W czerwcu 1917 r. w jego skład wchodziły: Komitet Wolnej Polski, Towarzystwo Artystów Polskich w Paryżu, Sekcja Paryska PPS, Stowarzyszenie Pracujących Polaków i Grupa Demokratów Polskich. Na jego czele stał B. Motz. W. Śladkowski, *Opinia publiczna*, s. 192.

¹³ Antoni Alfred Szklarski (ur. 1887) – polski architekt, sekretarz Zjednoczenia Organizacji Demokratycznych Polskich w Paryżu.

¹⁴ Komitet Wolnej Polski – największa organizacja polskich demokratów we Francji powstała w grudniu 1914 r. Na jej czele stał B. Motz. A. Śladkowski, *Opinia publiczna*, s. 85 i nn.

¹⁵ Towarzystwo Artystów Polskich w Paryżu – organizacja społeczna założona w 1911 r. z inicjatywy rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego. Po wybuchu wojny wznowiło działalność w 1915 r. pod kierownictwem Zygmunta Lubicz-Zaleskiego. Zob. E. Bobrowska-Jakubowska, *Paryscy przyjaciele Konstantego Brandla*, w: *Katalog grafiki Konstantego Brandla: ze zbiorów Archiwum Emigracji Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, oprac. E. Bobrowska-Jakubowska, J. Krasnodebska, M.A. Supruniuk, Toruń 2005, s. 17–21; *Towarzystwo Artystów Polskich w Paryżu*, „Głos Polski” (Piotrogród) 21 VI/4 VII 1915, 25, s. 12–13.

¹⁶ Sekcja Paryska Polskiej Partii Socjalistycznej.

¹⁷ Stowarzyszenie Pracujących Polaków.

¹⁸ Grupa Demokratów Polskich – polska organizacja społeczno-polityczna powstała pod koniec maja 1917 r. w Paryżu. W jej skład wchodził m.in.: Maria Curie-Skłodowska, Jan Danysz i Józef Joteyko. W. Śladkowski, *Opinia publiczna*, s. 216; *Demokracja polska we Francji*, „Dziennik Narodowy” (Piotrogród) 5/18 VII 1917, 1993, s. 3.

¹⁹ Erazm Piltz (1851–1929), współzałożyciel i następnie kierownik Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie. Od 1917 r. członek Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. A. Szklarska-Lohmannowa, *Piltz Erazm*, w: PSB, t. 26, Wrocław 1981, s. 293–298.

²⁰ Ignacy Paderewski (1860–1941), pianista, kompozytor, polityk polski. M. Perkowska, R. Wapiński, *Paderewski Ignacy Jan*, w: PSB, t. 24, Wrocław 1979, s. 795–803.

ności postawienia tego postulatu na porządku dziennym obecnej wojny. Naturalna rzecz, że cudzoziemcy z wielkim sceptycyzmem przyjmowali nasze w tym względzie argumenty. Napisałem broszurę „Pour une paix durable”²¹, która była pierwszym (1914) głosem żądającym tu niepodległości Polski. Wydaliśmy ją w języku francuskim i angielskim w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Wywołała ona popłoch i w naszych i w obcych sferach i zaczęto nas, na żądanie ambasad rosyjskich, prześladować. Nie przeszkodziło to nam wydać całego szeregu broszur w tym samym duchu oraz pisma, które ze względu na policję, tj. na łapanie na pocztę musiało ciągle zmieniać swój tytuł. Nazywało się ono: „Trybuna Polska”, „La Tribune Polonaise”, „L’Echo Polonais”, „La Pologne aux Polonais”, „Le Messager Polonais”, a po angielsku „The Polish Tribune”. Teraz wróciliśmy do „L’Echo Polonais”²², jako do najmniej zabrukanego policyjnie tytułu.

Przedtem mieliśmy na celu cudzoziemców, teraz głównie dla rodaków od czasu do czasu wydajemy numer, ażeby przeciwdziałać wielce szkodliwej działalności „Polonii”²³ wydawanej przez Gąsiorowskiego²⁴.

W pracy wydawniczej nie mogliśmy dojść do porozumienia ze S. Posnerem²⁵ znajomym Sz. Pana, który jest zupełnie niemożliwy z powodu swojej neurastenii.

Gdy po rewolucyi ustały prześladowania policji i cenzury, połączyłem istniejące tu demokratyczne organizacje i wspólnie pracujemy.

Niestety zjechał tu Piltz, jako delegat Lozańskiej agencji prasowej²⁶ i „reprezentant kraju” (!!!), założył stałe „biuro polityczne polskie” i bruździ.

²¹ B. Motz (W. Podlaski), *Pour une paix durable*, Paris 1914.

²² Pismo Komitetu Wolnej Polski redagowane przez B. Motza wychodziło pod następującymi tytułami: „Trybuna Polska”, (Lozanna) 1915, 1–4; „La Tribune Polonaise” (Lozanna) 15 VI–15 XII 1915, 5–6, 8–11; „The Polish Tribune” (Lozanna) 19 IX 1915, 7; „La Pologne aux Polonais” (Paryż) 15 I–15 V 1916, 12–16; „Le Messager Polonais” (Lozanna–Paryż–Londyn – nr 17, potem Genewa–Londyn) 15 VI–10 XI 1916, 17–20; „L’Echo Polonais” (Paryż) 3 V 1917–1919, 19–35.

²³ „Polonia” – tygodnik polski wychodzący w Paryżu pod redakcją Wacława Gąsiorowskiego, początkowo apolityczny, od lutego 1915 r. związany z ruchem narodowo-demokratycznym.

²⁴ Wacław Gąsiorowski (1869–1939), pisarz, dziennikarz, publicysta, działacz polonijny. Redaktor naczelny wychodzącego w Paryżu czasopisma „Polonia”. Zwolennik tworzenia armii polskiej we Francji. P. Grzegorzcyk, *Gąsiorowski Wacław Jan*, w: PSB, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 354–356.

²⁵ Stanisław Posner (1868–1930), działacz PPS-Frakcja Rewolucyjna. W latach 1910–1919 przebywał we Francji. A. Pacholczykowa, *Posner Stanisław*, w: PSB, t. 27, Wrocław 1982–1983, s. 685–691.

²⁶ Centralna Agencja Polska w Lozannie – polska agencja informacyjna działająca w latach 1915–1919. Założona przez Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne i Stronnictwo Polityki Realnej. Miała swoje oddziały w Paryżu i w Londynie. Publikowała prasę, broszury, biuletyny i wydawnictwa encyklopedyczne. Od sierpnia 1917 r. była organem KNP w Paryżu.

Izwolski²⁷ w swoim czasie zakomunikował rządowi francuskiemu, że jedynymi reprezentantami Polski i opinii prawdziwie polskiej są: Dmowski, Piltz, M. Zamoyski²⁸ i K. Plater²⁹. Ponieważ stosunki z tymi panami były tutejszemu ministerjum bardzo na rękę, gdyż żądali oni tylko tego, co pan Izwolski obiecywał, więc wciągnęli się do uważania ich za jedynych „prawdziwych Polaków” i dają się im za nos prowadzić, pomimo różnych protestów z naszej strony.

Rezultatem tych nienormalnych i fałszywych stosunków był ostatni skandal z „wojskiem Polskim”, stworzonym przez pp. Piltza, Gąsiorowskiego, hr. M. Zamoyskiego, Platera i ambasadę rosyjską bez żadnej wiedzy kolonii polskiej³⁰. Dowiedzieliśmy się o tem na parę dni przed ogłoszeniem dekretu. W tej chwili poszedłem do ministerjum wojny, ażeby ich uprzedzić o istotnym stanie rzeczy, lecz było już za późno, gdyż wszystko było już zdecydowane i podpisane. Staramy się teraz złągodzić co można i w tym celu, na przykład, mamy z panią Curie-Skłodowską, w tę sobotę widzenie się z ministrem wojny³¹ itd.

Kolonia tutejsza tak samo demokratyczna, jak i konserwatywna jest oburzona na tych panów za stworzenie dziwołagu, który nam tylko wiele szkody w opinji – Francuzów przyniesie. Misja wojskowa „polskiej armji”³² składa się z samych nieciekawych postaci, a mianowicie Gąsiorowskiego, Kleczkowskiego – adwokata z Petrogradu, Mokiejewskiego³³ urzędnika ambasady rosyjskiej itp.

²⁷ Aleksander Izwolski (1856–1919), rosyjski urzędnik i dyplomata. W latach 1906–1910 minister spraw zagranicznych, a potem do maja 1917 r. ambasador rosyjski w Paryżu. Jego obowiązki przejął wówczas czasowo Matwiej Sewastopuło.

²⁸ Maurycy Zamoyski (1871–1939), polski polityk. W 1917 r. członek Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. Zwolennik tworzenia armii polskiej we Francji.

²⁹ Konstanty Plater (Broel-Plater) (1872–1927), ziemianin, działacz konserwatywny. W 1917 r. przebywał w Paryżu i był bliskim współpracownikiem R. Dmowskiego. A. Szklarska-Lohmannowa, *Plater Konstanty*, w: PSB, t. 26, Wrocław 1981, s. 676–677.

³⁰ Mowa o wspomnianym wcześniej dekrete prezydenta Francji z 4 VI 1917 r.

³¹ To jest 16 VI 1917 r. Wizyta ta zakończyła się całkowitym niepowodzeniem demokratów. Zob. W. Śladkowski, *Agitacja*, s. 450.

³² Prawdopodobnie autor miał na myśli Misję Wojskową Francusko-Polską, utworzoną przez francuskie Ministerstwo Wojny 8 VI 1917 r. Na jej czele stał francuski generał Louis Archinard. W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990, s. 428–429.

³³ Adam Mokiejewski – ppłk, członek Misji Wojskowej Francusko-Polskiej. Był oficerem rosyjskiego korpusu ekspedycyjnego we Francji prawdopodobnie oddelegowanym przez ambasadę rosyjską do armii polskiej. K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 2016, s. 299; J. Załęczny, *Służba Władysława Jagniałkowskiego w Armii Polskiej we Francji*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, 23/2 (54), s. 121. W niedługim czasie skonfliktował się on z członkami Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. W. Skarżyński, *Armia Polska we Francji w świetle faktów*, Warszawa 1929, s. 59.

Rozumie się, że będziemy się starali ich stąd wypłoszyć, lecz jest to rzeczą niełatwą, gdyż trzeba unikać wciągania Francuzów do naszych wewnętrznych walk i nieporozumień.

Jak się ułożą jakoś lepiej stosunki tutejszych sfer dyplomatycznych do naszej Rady Stanu³⁴, to otrzymawszy mandat z kraju z łatwością ich zgębimy, lecz do tego czasu mogą oni dużo jeszcze złego zrobić. Myślmy nad tem, czyby nie można było ich jakoś z tej strony linii bojowej raz na zawsze od pretensji do reprezentowania Polski oduczyc.

Napisaliśmy do Ribot'a³⁵, aby stworzył nam w Ministerjum Spraw Zagranicznych specjalne biuro, gdziebyśmy w każdej chwili wszelkie sprawy polsko-francuskie mogli bez żadnych przeszkód dyskutować. W ten sposób możnaby nieraz przeszkodzić robocie tych szkodników.

Byłoby rzeczą bardzo ważną, aby przed kongresem pokoju można było „tych prawdziwych Polaków” od reprezentacyi zupełnie usunąć. Oni się do niej oficjalnie i głośno szykują, co byłoby niezmierną szkodą. Trzeba żeby między Krajem i państwami Entente'y pośrednictwo znajdowało się w rękach demokracji.

Sprawa ta jest bardzo ważna i należy ażebyśmy ją wspólnie przeprowadzili. Ja w sierpniu będę w Szwajcaryi i tam zobaczę się z ludźmi z kraju. Pojechali tam teraz moi przyjaciele Jan Kucharzewski³⁶, członek departamentu spraw zagranicznych i ks. Gralewski³⁷. Mam nadzieję, że jak tylko będzie najmniejsza możność, to z tej strony znajdziemy niezbędne poparcie.

Rząd francuski zaczyna się spostrzegać, że istnieje jakieś nieporozumienie i stara się zbliżyć do demokracji. Tak naprzykład, w tej chwili był tu u mnie oficer z ministerjum spraw zagranicznych, ażeby nas zaprosić na jedno zebranie organizowane przez to ministerjum. Trzeba jednak pewnego wysiłku, aby sprawę tę uregulować i nie pozwolić tym panom szkalowania Rady Stanu, Demokracji polskiej itd., co stale w notatkach podawanych do prasy czynią³⁸.

³⁴ Mowa o Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego utworzonej w Warszawie 6 grudnia 1916 r.

³⁵ Alexandre Ribot (1842–1923), polityk francuski. Od 20 marca do 7 września 1917 r. pełnił funkcję premiera rządu francuskiego.

³⁶ Jan Kucharzewski (1876–1952), polityk polski. Wówczas był on pracownikiem Departamentu Spraw Politycznych Tymczasowej Rady Stanu. J. Maternicki, *Kucharzewski Jan*, w: PSB, t. 16, Wrocław 1971, s. 58–61.

³⁷ Jan Gralewski (1868–1924), ksiądz, pedagog. W latach 1916–1918 przebywał w Szwajcarii. Napisał tam m.in. *L'instruction publique en Pologne pendant la guerre*, Lausanne 1916. S. Konarski, *Gralewski Jan*, w: PSB, t. 8, Wrocław 1959–1961, s. 538–540.

³⁸ Można przypuszczać, że Motz miał na myśli głośny wywiad korespondenta londyńskiej gazety „Daily News and Leader” Arthura Ransome'a z Lednickim, opubliko-

Jeżeli Szanowny Pan miał co nam zakomunikować z rozmowy jaką miał z naszymi członkami Rady Stanu w Sztokholmie³⁹, to byłibyśmy bardzo wdzięczni, gdyż musimy iść razem.

Ja w Szwajcarii będę w sierpniu, więc gdyby było coś do zakomunikowania z kraju, to mogę załatwić z przyjemnością.

Listy najlepiej wysyłać w walizie dyplomatycznej, tak jak ja to robię z niniejszym.

Dla mnie można wszystko wysyłać, na przykład, na ręce Roppa, który jest tu komisarzem rządu rosyjskiego (rewolucyjnego).

Przepraszam za tak długi list, ale chciałem, żeby Panowie wiedzieli o istotnym stanie rzeczy w Paryżu.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku
Sługa
dr Bolesław Motz

Źródło: GARF, f. P-1041, op. 2, d. 282, k. 143-144. Rękopis na druku firmowym.

wany 5 czerwca 1917 r., w którym Lednicki miał wyrażać opinię, że odrodzona Polska może zrezygnować z Gdańska. A. Ransome, *Dispatches from Russia 1917-1924*, vol. 1: 1917, ed. J.E. Gallanar, [2017], s. 179, <https://archive.org/details/gallanar> [dostęp: 21 V 2017].

³⁹ A. Lednicki przebywał w Sztokholmie w dniach 5-10 maja 1917 r. M. Wrzosek, *Konferencja sztokholmska, a sprawa polskiego wojska w Rosji w 1917 roku*, w: *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 311-322; A. Miodowski, *Sztokholmskie narady polityczne pomiędzy aktywistami z kraju a liberalnymi demokratami z wychodźstwa w Rosji*, „Białostockie Teki Historyczne” 2006, 4, s. 129-146.

2. LIST BOLESŁAWA MOTZA DO ALEKSANDRA LEDNICKIEGO
(PARYŻ, 21 VI 1917)

Union des Organisations Démocratiques Polonaises de Paris ---	Le Comité de la Pologne Libre La Société des Artistes Polonais La Section du Parti Socialiste Polonais La Société des Travailleurs Polonais <i>Le Groupe des Démocrates Polonais</i>
Président: dr B. Motz 10, Avenue de l'Alma Secrétaire A. Szklarski, 5, Rue Casablanca	

Paris, le 21.6.1917

Szanowny Panie, przed dziesięcioma dniami wysłałem do Szanownego Pana list streszczający obecny stan rzeczy w sprawie naszej na gruncie francuskim. Teraz korzystając z okazji, chcę jeszcze powrócić do ostatecznego wniosku, jaki się nasuwa.

Jeżeli się chce zwalczyć działalność tutejszego biura politycznego, założonego przez Piltza i całą bandę narodowych demokratów, którzy tu z Lozanny zjechali, jak również, jeżeli się chce przyzwycząić tutejszą dyplomację do myśli, że niepodległość Polski jest faktem, że Polska nie jest już obecnie prowincją Cesarstwa Rosyjskiego to niezbędnym jest tworzenie możliwie najprędsze Komisariatu polskiego, któryby zaczął przejmować stopniowo od ambasady rosyjskiej sprawę dotyczącą Polski.

Wczoraj potwierdzono nam w otoczeniu Ribot'a, tj. w „Presidence du conseil des ministres”, że jedynie do celu prowadząca droga jest droga przez Petrograd, że tam należy porozumieć się z ministrem spraw zagranicznych, p. Tereszczenko⁴⁰, który upoważni do przejścia przez Komisariat Polski spraw dotyczących Polski i Polaków.

Ze względu na stosunki międzypaństwowe ambasada rosyjska miałaby poleconem potwierdzenie wszelkich aktów zrobionych przez Komisariat Polski, aż do chwili zainstalowania tutaj oficjalnego reprezentanta Państwa Polskiego. Komisariat ten powinien mieć mandat od Izwolskiego, jako prezesa Komisji rosyjsko-polskiej, od Rady Stanu w Warszawie.

Co się tyczy Rady Stanu to sprawa ta została już poruszona przez Szwajcarię, sądzę jednak, że Sz. Panowie, mają krótszą drogę bezpośrednią, to byłoby może tamtędy łatwiej do przeprowadzenia niezbędnych pertraktacyj.

Urzeczywistnienie tego zadania miałoby dla tutejszych stosunków niezmierną wagę. Gdyśmy w tych dniach dyskutowali, sprawę wojska polskiego, związaną z niepodległością Polski, jeden wysoki dygnitarz z mi-

⁴⁰ Michał Tereszczenko (1886–1956), polityk rosyjski. Od 2 maja 1917 r. był ministrem spraw zagranicznych Rządu Tymczasowego.

nisterijum wojny rzekł nam: „najlepszym dowodem, że Polska nie jest niepodległą, jest ten fakt, że jeżeli jaki Polak chce dostać paszport, to musi pójść do konsulatu rosyjskiego, a więc jesteście poddani rosyjscy...”⁴¹. Stworzenie Komisarjatów polskich w Paryżu, Londynie, Rzymie i Waszyngtonie byłoby pierwszym krokiem oddzielenia Polski od jej zaborców.

Rząd francuski zaczyna już stawiać w tym kierunku pierwsze kroki. Przed kilkoma dniami mieliśmy widzenie z Painleve⁴², ministrem wojny, w celu usunięcia Polaków z Królestwa z liczby „allies”, których tu wkrótce będą inkorporowali do wojska. Po namyśle powziął taką decyzję: „żeby to nowe prawo, mogło być zastosowane, musi być przeprowadzone przed tem porozumienie z każdym sprzymierzonych państw. Z Polską porozumienia nie zawrzemy, a więc Polaków prawo to nie będzie dotyczyć!!!” Z tego postanowienia jednej ze spraw dotyczących nas widać, że myśl o Państwie Polskiem zaczyna przyjmować konkretne formy.

Byłoby bardzo ważne, gdyby Szanowny Pan mógł tę sprawę przedyskutować z pp. Tereszczenko i Makłakowem⁴³, przed wyjazdem tego ostatniego do Paryżu. Inaczej piśmiennie trzeba będzie bardzo długo czekać na jej załatwienie.

Byłoby to prawdziwą klęską dla Piltza, Dmowskiego i innych, którzy się tu na dobre zagospodarowują i korzystają z tego, że w ministerjum spraw zagranicznych zostali przedstawieni przez Izwołskiego, jako jedyni upęnomocnieni reprezentanci Polski.

Jestem przekonany, że jak tylko Makłakow przyjedzie, to Piltz, który jest b.[ardzo] dobrze z Milukowem⁴⁴ zakwateruje się w ambasadzie rosyjskiej jeszcze lepiej jak teraz.

Rachujemy bardzo na pomoc Szanownego Pana, bez której będziemy się szamotali w warunkach bardzo trudnych.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku
Dr B. Motz

Źródło: GARF, f. P-1041, op. 2, d. 282, k. 145-146. Rękopis na druku firmowym.

⁴¹ Prawdopodobnie wydarzenie to miało miejsce w pierwszych dniach czerwca 1917 r. w czasie wizyty delegacji polskich demokratów z M. Curie-Skłodowską na czele w Ministerstwie Wojny.

⁴² Paul Painlevé (1863-1933), matematyk, polityk francuski. W omawianym okresie był ministrem wojny Francji.

⁴³ Wasilij Makłakow (1869-1957), polityk rosyjski. W sierpniu 1917 r. mianowany przez Rząd Tymczasowy ambasadorem w Paryżu. Z listu B. Motza wynika, że już wcześniej krążyły informacje o tej nominacji.

⁴⁴ Paweł Milukow (1859-1943), polityk rosyjski. Do 18 maja 1917 r. był ministrem spraw zagranicznych Rosji.

3. LIST MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ DO ALEKSANDRA LEDNICKIEGO (PARYŻ, 22 VI 1917)

Szanowny Panie,

Od pamiętnej epoki rewolucji rosyjskiej, wielokrotnie napotkałam w prasie nazwisko Szanownego Pana, związane z jak najdonoślejszą działalnością polityczną w interesie niepodległego i demokratycznego Państwa Polskiego.

Osobiste moje stanowisko polityczne demokratyczne zaznaczyłam, stosownie do życzenia wyrażonego mi przez współpracowników ministra Alberta Thomas'a⁴⁵, w krótkim artykule przeznaczonym dla gazet rosyjskich, ogłoszonym o ile pamiętam, w „Narodnoj Woli”⁴⁶. Zgodnie z myślami, wyrażonymi w tym artykule i z przystąpieniem mojem do paryskiej Grupy Polskiej Demokracji pozwalam sobie przesłać Szanownemu Panu wyrazy najszczerzego uznania, wraz z życzeniem jak najszerzego rozwoju tak pożytecznej pracy. Jest to dla nas, demokratów paryskich, prawdziwa radość, że na tak ważne stanowisko powołany został tak szczerzy demokrata, który dzięki swoim przekonaniom, może znaleźć należyte poparcie u Komitetu Piotrogrodzkiego Żołnierzy i Robotników oraz u Rządu Tymczasowego, w obecnej formie tegoż po usunięciu nacjonalistów rosyjskich⁴⁷.

Dziś, na zasadzie tej wspólności przekonań, zwracam się do Szanownego Pana z gorącą prośbą o ułatwienie nam, pracownikom paryskim, zorganizowania na tutejszym gruncie odpowiednich stosunków z rządem francuskim. Brak takich stosunków daje się czuć dotkliwie i otwiera drogę do nadużyć i nieporozumień, które się szkodliwie odbijają na unormowaniu stosunków francusko-polskich. Wydaje się, że obecnie, pod naciskiem rozwoju sytuacji politycznej ogólnej, – Rząd francuski pragnie wejść na drogę porozumienia z Polakami, – ale sprawa Polska jest mu znana bardzo źle i jednostronnie. Dobra wola, choć nieraz źle zużytkowana, istnieje niewątpliwie, – i dobrzeby było jak najprędzej z niej skorzystać. W Rządzie obecnym są ludzie, do których możemy mieć dostęp, i od których możemy się spodziewać pewnego zaufania. Jest to zatem rzeczą pierwszorzędną wagi aby, nie tracąc ani chwili czasu, stworzyć tu organ, któryby był istotnym wyrazem aspiracji politycznych większości narodu polskiego. Mamy niepłonną nadzieję, że w obecnej przełomowej chwili,

⁴⁵ Albert Thomas (1878–1932), polityk francuski. W okresie od 12 grudnia 1916 r. do 12 września 1917 r. był ministrem uzbrojenia Francji.

⁴⁶ Nie udało się ustalić, kiedy ukazał się wspomniany artykuł M. Curie-Skodowskiej.

⁴⁷ Autorka miała na myśli prawdopodobnie odejście 18 maja 1917 r. z Rządu Tymczasowego Pawła Milukowa i Aleksandra Guczkowa.

możnaby skłonić Rządy do zajęcia w kwestyi Polskiej stanowiska kategorycznego, wyrażonego w deklaracji, któryby została obowiązująca, nawet w razie mniejszej lub większej zmiany sytuacji politycznej.

Jesteśmy tu w tem położeniu, że jakkolwiek opinia polska jest prawie jednolita, to jednak rząd francuski nie ma możliwości zdać sobie z tego sprawy, gdyż pozostaje pod wpływem elementów odziedziczonych od dawnej ambasady rosyjskiej. Możliwość działania opiera się dla nas wyłącznie na naszych stosunkach osobistych, nie na tem przekonaniu, że nasze usiłowania demokratyczne będą zupełnie napewno w zgodzie z opinią kraju. Jest to zatem dla nas rzeczą jasną, że wyświeślenie tego stanowiska zależy w znacznym stopniu od Szanownego Pana, po porozumieniu się z obecnym Rządem Rosyjskim, od którego spodziewamy się, że żadnych przeszkód nie postawi, a przeciwnie zechce popierać reprezentację polską, o charakterze bezwzględnie niepodległościowym i demokratycznym.

W grupie naszej jesteśmy przekonani, że w obecnej chwili, działalność polityczna na emigracji i w ogóle za granicami kraju, powinna być w ściślejszej zależności od władz polskich. Wynika stąd, że władze te powinny uczynić, co od nich zależy, aby zachować kontrolę nad działalnością osób i grup, które przemawiają w imieniu Polski. Mamy nadzieję, że Szanowny Pan, po porozumieniu się z miarodajnymi czynnikami w Kraju i po zdaniu sobie sprawy z charakteru naszej działalności, zechce zabrać w tej sprawie stanowisko, w celu usunięcia anormalnej sytuacji wynikającej z obalonego systemu rosyjskiego.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania
Marya Skłodowska Curie

Źródło: GARF, f. P-1041, op. 2, d. 282, k. 140-141. Rękopis.

4. LIST ALEKSANDRA LEDNICKIEGO DO MARIÍ CURIE-SKŁODOWSKIEJ
(MOSKWA, 22 VII 1917)

Wielmożna Pani Marja Skłodowska Curie

Szanowna Pani,

Serdecznie dziękuję za list, który dzisiaj został mi doręczony. Słowa uznania, które w tym liście pod moim skierowane adresem znalazłem są dla mnie nad wyraz cenne, a stosunek do pracy mojej i stanowiska Paryskiej grupy demokratycznej, przez usta tak zasłużonej rodaczki jak Szanowna Pani wyrażony, jest mi otuchą i oparciem w dalszym spełnianiu obowiązków, które na barki moje spadły. W pracy mojej, wypływającej ze stanowiska Prezesa Komisji Likwidacyjnej, napotykam coraz to nowe przeszkody, stawiane najczęściej i mogą powiedzieć najusilniej przez nacjonalistyczny obóz polski. Pod tym względem sytuacja w Piotrogradzie jest jak się zdaje bardzo do paryskiej podobną. Nie sumiennie i przewrotnie traktując stosunek demokratycznego obozu do sprawy polskiej w jej stadium dzisiejszym – nacjonałiści nasi operują ciągle zarzutem „germanofilstwa”, który i do mnie osobiście często stosują. Pani Szanowna wie najlepiej jak te germanofilstwo w stosunku do mnie zwłaszcza wygląda. Jednak pomimo tego, iż pracą wieloletnią moją dałem dowody wyraźne swojego stosunku do łączenia interesu polskiego z niemieckim, pomimo iż przed tym jeszcze nim p. Roman Dmowski – swoje dzieło napisał byłem zwolennikiem czynnym porozumienia polsko-rosyjskiego jako antytezy polsko-niemieckiego, które [nieczytelne słowo] p. Dmowski b.[ardzo] namiętnie zwalczał i mnie w mojej robocie przeszkadzał, agitacja nacjonalistów osiąga pewne skutki w kołach rosyjskich oczywiście i stwarza trudności, które przezwyciężać trzeba.

Pomimo to jednak [nieczytelne słowa] z trzech kwestii, które Szanowna Pani w liście swoim porusza zostało już przeze mnie podjęte, a niektóre z nich doczekają się prawdopodobnie w czasie najbliższym pomyślnego rozwiązania, o czym nie omieszka Szanowną Panią listem specjalnym powiadomić.

Zgadając się najzupełniej ze zdaniem Szanownej Pani, iż wskazaniem dzisiejszej polityki polskiej, jest zdobycie międzynarodowych gwarancji dla sprawy naszej niepodległości i realizowaniu zasadniczo przyznanych praw, wszystkie działania moje do tego skierowuję. Jak dotychczas stosunek rosyjskiego ministerium spraw zagranicznych do sprawy naszej jest jak najprzychylniejszy i gdy nareszcie kryzys rządowy rosyjski pomyślnie się zakończy nie będzie trudu, wiele rzeczy dla nas bardzo ważnych uzyskać.

Trudniej znacznie i oporniej idzie nawiązanie stosunków z ambasadami państw koalicji, a zwłaszcza francuską – tu wiele trudności nie-

spodziewanych stwarza podziemna robota przeciwników politycznych [nieczytelne słowo] nierozzerwaną nić stosunków ze starego jeszcze rządu zadzierzgniętych. Jednak i w tej dziedzinie pomyślne skutki kroków przeze mnie przedsięwziętych dają się zauważyć.

Co do kwestii unormowania dzisiejszych stosunków z rządem francuskim paryskich grup demokratycznych polskich to przypuszczam, iż takowe najłatwiej będzie osiągnąć za pośrednictwem tutejszego ministerium spraw zagranicznych i ambasady rosyjskiej w Paryżu. Mam nadzieję, iż niebawem będę mógł zakomunikować Szanownej Pani pomyślną co do tego wiadomość.

Większe trudności niewątpliwie nasuwa kwestia legitymowania stosunków naszego do kraju, wiele tu jeszcze trzeba wytłumaczyć i należyście przedstawić, aby można było zyskać uznanie dla rezultatów prac społeczeństwa naszego i władz polskich w kraju wyłonionych.

Raz jeszcze, dziękuję serdecznie Szanownej Pani za jej zwrócenie się do mnie, pozwalam sobie wyrazić niepłonną nadzieję, iż w dalszym ciągu zechce Szanowna Pani łaskawie informować o tym co się w Paryżu dzieje. Korespondencja ze mną jest bardzo łatwa i załatwioną być może zarówno przez ambasadę rosyjską w Paryżu oraz tutejsze ministerium spraw zagranicznych, jak i ambasadę francuską w Piotrogradzie. Kończąc list niniejszy i łącząc wyrazy wysokiego szacunku jaki do Szanownej Pani żywię, uprzejmie proszę Ją o łaskawe pozdrowienie w moim imieniu pp. Władysławowstwa Mickiewiczów⁴⁸, z którymi łączą mnie dawne przyjaźne stosunki.

[brak dalszej części tekstu]

Źródło: GARF, f. P-1041, op. 2, d. 282, k. 17-18. Rękopis.

⁴⁸ Autor listu miał na myśli rodzinę Władysława (1838-1926), syna Adama Mickiewicza.

5. LIST BOLESŁAWA MOTZA DO ALEKSANDRA LEDNICKIEGO
(PARYŻ, 8 IX 1917)

Union des	
Organisations Démocratiques Polonaises de Paris	Le Comité de la Pologne Libre La Société des Artistes Polonais La Section du Parti Socialiste Polonais La Société des Travailleurs Polonais <i>Le Groupe des Démocrates Polonais</i>

Président: dr B. Motz 10, Avenue de l'Alma Secrétaire A. Szklarski, 5, Rue Casablanca	

Paris, le 8.9.1917

Szanowny Panie Prezesie,

Dwa listy Szanownego Pana, jeden pocztą, a drugi przez ambasadę rosyjską, otrzymałem i śpieszę kilka słów odpowiedzieć.

Cieszy nie to bardzo, że myśli poruszone przez panię Curie i przeze mnie odpowiadały zamiarom Szanownego Pana. Stają się one jeszcze więcej aktualnymi i wymagają śpiesznego urzeczywistnienia wobec Zjazdu Moskiewskiego⁴⁹ i wyboru narodowo-demokratycznej reprezentacji na Zachodzie. Było to nadzwyczaj sprytne posunięcie z ich strony, które może dużo złego krajowi zrobić, o ile się go z niezbędną energią nie zaszachuje, dając w ten sposób możność krajowi posiadania zagranicą na półoficjalnych placówek, rozumiejących istotny stan rzeczy w kraju, a nie liżących stopki ludzi, którzy jeszcze przed kilkoma miesiącami odmawiali nam prawa do niepodległości i prześladowali naszą agitację w sposób godny rosyjskiej ochrony.

Przedstawieni w swoim czasie przez ambasady carskie, jako jedyni reprezentanci; prawdziwych dążeń narodu polskiego, narodowi-demokraci zapuścili tu głęboko korzenie, które poważną przeszkodę będą stanowiły w ostatecznym uregulowaniu stosunków Polski z państwami zachodniemu. Jedynie stworzywszy legacje, z ramienia i pod kierunkiem Prezesa Komisji Likwidacyjnej można zneutralizować propagandę jaką oni tu na wielką skalę prowadzą w celu uznania ich za prawdziwy rząd polski, w czym naiwność zagranicy i brak wyrobienia wśród ogółu kolonii znakomicie im dopomagają.

Należy więc jak najprędzej tamę temu nieporozumieniu położyć, otrzymawszy od rządu ros.[yjskiego] oficjalne, zamianowanie tych legacji tymczasowych, któryby przejmowały wszystkie sprawy dotyczące Królestwa, a następnie stopniowo bez hałasu weszły w bliższe stosunki z tu-

⁴⁹ Polski Zjazd Polityczny zorganizowany w Moskwie przez zwolenników ruchu narodowo-demokratycznego odbył się 3–16 sierpnia 1917 r.

tejszymi rządami, otwierając im oczy w tych kwestiach, o których obecni ich informatorzy dają im zupełnie fałszywe wskazówki. Chwila obecna jest bardzo podatną po temu, gdyż wkrótce nastąpi wielka kompromitacja ze sławetną „armią polską”. Obiecali im 100 000 sokołów, a dotychczas żaden Sokół się jeszcze nie zjawił, tak że wyekspediowali Gąsiorowskiego do Ameryki, ażeby ich ściągał, na co mu dano 12 000 franków. Być może, że z kilkudziesięciu przywiezie, co jednak, ze 400-ma, którzy są już obecnie w tej armii, nie uczyni nawet jednego bataljonu. Ci czterystu są to nasi wolontariusze, którzy już byli w wojsku francuskim, a nowych amatorów znalazło się zaledwie 14.

Wkrótce rząd francuski spostrzeże się ostatecznie, że to nie są ludzie poważni i byłoby ważne, ażeby Legacja była już wtenczas zorganizowana i w spokoju pracę na rzecz Kraju prowadziła.

Ja też sądzę, że jednocześnie porozumienie się z Krajem jest teraz trudne, a może nawet i niemożliwe do urzeczywistnienia. Być może, że to chwilowo nawet będzie lepiej, gdyż my stojąc na stanowisku niepodległości i zjednoczenia moglibyśmy być nieraz skrępowani różnemi przejściowymi stanowiskami Kraju.

Paryż jest może największą placówką, dla tego też oni tutaj nie tylko biuro z Piltzem zainstalowali, lecz sprowadzają tu Ajencję Lozańską z Seydą⁵⁰ na czele.

Zorganizowanie tutejszej Legacji wyobrażam sobie w ten sposób. Na propozycję Sz. Pana rząd rosyjski mianuje: Legację Tymczasową, złożoną z komisarza, pomocnika komisarza i sekretarza, która we wszystkich swych czynnościach zależy od Pana.

Legacja taka w celu oparcia się na opinii miejscowej stwarza Radę Doradcą złożoną z 3 lub 5 osób realistów, z którymi jesteśmy w jaknajlepszych stosunkach, demokratów i socjalistów. Legacja zasięgałaby zdania tej Rady we wszystkich ważniejszych krokach dotyczących Polski.

Siedzibą takiej legacji powinna być ambasada rosyjska, która w tym celu powinna wydzielić 3–4 odosobnionych pokoi. Wszystkie sprawy dotyczące Polaków z Królestwa winny być przez konsulat i ambasadę odsyłane do legacji, która je załatwia na odpowiednio zredagowanym blankiecie:

⁵⁰ Marian Seyda (1879–1967), polityk i publicysta polski. W 1915 r. współzałożyciel Centralnej Agencji Prasowej w Lozannie. Z. Kaczmarek, *Seyda Marian*, w: PSB, t. 36, Warszawa–Kraków 1995–1996, s. 354–359.

Prezydium Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego
Polska Legacja Tymczasowa
w Paryżu

Ponieważ do czasu zawarcia pokoju nie może istnieć żadna oficjalna władza w stosunkach z obcymi państwami, więc na każdym dokumencie wychodzącym z legacji musiałaby istnieć wiza ambasady rosyjskiej, proszącej o przychylnie załatwienie decyzji polskiej legacji.

Sądzę, że w Paryżu znaleźlibyśmy trochę grosza, aby instytucję taką poważnie i godnie postawić.

Rozmawiałem w tej sprawie z prof. hr. Rostworowskim⁵¹ w Bernie, który też uważa, że placówki te powinny być jaknajprędzej poobsadzone.

Co się tyczy Piltza, to on obecnie w zupełności zależy od Narodowej Demokracji, która jego i jego biuro utrzymuje. Zamoyski wydał już podobno 300 000 franków, a oprócz tego pieniądze pochodzą z Ameryki.

Tutejsi realiści zupełnie się z Piltzem nie solidaryzują. Zresztą ma on taką reputację, że wszelkie zbliżenie się z nim kompromituje.

O moim pobycie w Szwajcarii pisałem szczegółowo do Komitetu Demokratycznego w Piotrogradzie⁵², więc nie powtarzam. Założyliśmy Zjednoczenie Demokracji Polskiej⁵³ i dążymy do ściślejszego porozumienia się a nawet organizacyjnej spójni z Demokracją Polską w Rosji.

W oczekiwaniu odpowiedzi, łączę wyrazy głębokiego szacunku
Dr B. Motz

PS. Dziś w sferach narodowo-demokratycznych mówiono, że będzie otwarty wkrótce Konsulat Polski w Paryżu...? Co by im dodało ogromnej siły.

⁵¹ Wojciech Rostworowski (1877–1952), pisarz, polityk polski. W 1917 r. był członkiem Tymczasowej Rady Stanu. S. Molenda, *Rostworowski Wojciech Hilary*, w: PSB, t. 32, Wrocław 1989–1991, s. 246–251.

⁵² Polski Komitet Demokratyczny w Piotrogradzie – powstał 18 marca 1917 r., aspirował do roli przedstawicielstwa polskiego ruchu demokratycznego w Rosji. W marcu 1917 r., przez krótki okres, jego przewodniczącym był Aleksander Lednicki. Zrezygnował on z członkostwa w Komitecie po objęciu stanowiska prezesa Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego. D. Tarasiuk, *Polski Komitet Demokratyczny w Piotrogradzie*, <http://www.polskaipetersburg.pl/hasla/polski-komitet-demokratyczny-w-piotrogradzie> [dostęp: 15 V 2017].

⁵³ Zjednoczenie Demokracji Polskiej za Granicą – powstało 12 sierpnia 1917 r. w Rapperswilu. Jego organizatorzy odrzucili postanowienia aktu 5 listopada i pod wpływem B. Motza przyjęli deklarację o neutralności Polski w toczącej się wojnie. D. Małyszek, *Rapperswilskie inicjatywy niepodległościowe*, „Annales UMCS”, sec. F, 2009, 64, s. 111.

Cenzura zabroniła krytyki Piltza, Gąsiorowskiego i w ogóle narodowej demokracji. Jeżeli Gąsiorowskiemu uda się otrzymać w Ameryce żołnierza do Armii Polskiej, to sytuacja ich się wzmocni i trudno będzie im coś zrobić, jeżeli nie to za 3–4 miesiące będą zupełnie zdyskredytowani i my ich dobijemy.

Przesyłam panu Prezesowi korekty mego artykułu, który cenzura prawie zupełnie wyrzuciła, za co mnie potem przepraszała. Zdaje się, że cenzorem jest Piltz – Potocki możeby ten artykuł umieścić w piśmie Szanownego Pana.

Źródło: GARF, f. P-1041, op. 2, d. 282, k. 127–128. Rękopis na druku firmowym.

6. LIST M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ DO A. LEDNICKIEGO (PARYŻ, 30 IX 1917)

Szanowny Panie,

Dołączam list obecny do dokumentów przesłanych przez dra Motza. Dziękuję za uprzejmie za odpowiedź Pańską na mój pierwszy list i wnoszę z niej, że porozumienie między Szanownym Panem a grupą paryską, z dążeniami której najbardziej sympatyzuję, jest bardzo zadawalające.

Sprawa Konsulatu Polskiego w Paryżu jest bardzo wielkiej wagi i byłoby pożądanem załatwić ją jak najspieszniej w myśl telegramu przesłanego Szanownemu Panu a podpisanego przeze mnie i prof. Gasztowta⁵⁴. Nie wątpimy tutaj, że dr Motz, który przez tyle lat potrafił ugrupować naokoło siebie postępowe i demokratyczne, a jednak szczerze narodowe, dążenia kolonii polskiej w Paryżu i który pozostawał w ciągłych stosunkach z podobnymi czynnikami poza Francją, zagranicą i w kraju; może oddać sprawie polskiej ważne usługi i nie dać jej zejść na manowce, co się łatwo zdarzyć może, jeżeli Konsulat dostanie się pod wpływły stronnictw reakcyjnych i oportunistycznych.

Gdyby jednak zachodziła obawa, aby te stronnictwa miały już obecnie w Paryżu wpływ wystarczający, aby przeszkodzić organizacji istotnie demokratycznego Konsulatu Polskiego; – byłoby może lepiej wstrzymać na czas krótki organizację Konsulatu i podjąć ją za parę miesięcy, w spokojniejszej chwili, która niezawodnie nadejdzie, gdy się okaże, że wpływ stronnictwa reakcyjnego jest oparty na braku znajomości stosunków polskich ze strony władz francuskich, i że to stronnictwo za zasługi ma zaufanie, które za pośrednictwem dawnej ambasady rosyjskiej mogło pozostać.

Horyzont polityczny w ostatnich czasach wydaje się mniej pewny dla sprawy polskiej, niż przed kilku miesiącami. Każdy krok, który można uczynić w tej sprawie, jest niezmiernie ważny. Organizacja konsulatów polskich jest jedną ze spraw nader ważnych.

Druga zaś sprawa, którą należałoby jak najusilniej popierać, jest to uzyskanie kolektywnej deklaracji aliantów w sprawie niepodległości Polski. Czy nie możnaby w tym kierunku poruszyć działalność Polaków w Ameryce.

Łączę wyrazy szacunku i poważania
M. Skłodowska Curie

⁵⁴ Wacław Gasztowtt (1844–1920), profesor, pisarz, tłumacz polski. A. Lewak, *Gasztowtt Wacław*, w: PSB, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 304–306.

Dodaję, że zgadzam się z Szanownym Panem i z dr Motzem co do tego, że porozumienie się z Krajem wydaje się obecnie utrudnione, wskutek zmiany sytuacji politycznej. Najpewniejszy punkt oparcia leży, jak sądzę, w porozumieniu z rządem rosyjskim, dopóki tenże ma tutaj jeszcze wpływ wystarczający.

Źródło: GARF, f. P-1041, op. 2, d. 282, k. 120. Rękopis.

7. LIST B. MOTZA DO A. LEDNICKIEGO (PARYŻ, 13 X 1917)

Union des	
Organisations Démocratiques Polonaises de Paris	Le Comité de la Pologne Libre La Société des Artistes Polonais La Section du Parti Socialiste Polonais
---	La Société des Travailleurs Polonais
Président: dr B. Motz 10, Avenue de l'Alma	<i>Le Groupe des Démocrates Polonais</i>
Secrétaire A. Szklarski, 5, Rue Casablanca	

Szanowny Panie Prezesie

[...]

Sądzę, że jeden Tereszczenko, mógłby całą sprawę na właściwym gruncie postawić, oświadczając że nie chce mieć nic wspólnego z tą bandą naszych nacjonalistów. Jeżeli by powiedział to stanowczo w Ministerjum, to Francuzi by ich opuścili, gdyż oni tylko dlatego z nimi się zadają, bo polecili ich Izwolski.

Jeżeli list ten dojdzie przed wyjazdem Tereszczenki, to sądzę, że Szanowny Pan mu te sprawę poleci. Jeżeli po jej wyjeździe, to proszę zawiadomić nas telegraficznie co czynić należy. My w każdym razie prawdopodobnie z rosyjską delegacją widzieć się będziemy.

Byłoby bardzo ważne, ażeby wyjechał wreszcie stąd do Kopenhagi ich ostatni protektor, Sewastopuło, który zastępuje Izwolskiego. Byłoby dobrze gdyby Maklakow przyjechał. Rząd rosyjski powinien niedwuznacznie dać wyczuć tutejszemu, że rewolucyjna Rosja nie ma nic wspólnego z polskimi nacjonalistami. To jest nadzwyczajne, że grupka tych panów, złożona z jakich 10–14 osób, ma przeciwko sobie kilka tysięcy ogółu kolonii polskiej włącznie z konserwatystami. Cała ich siła tkwi w oparciu się o dawną ambasadę rosyjską! Zostali przed dwoma laty przedstawieni jako „jedyni prawdziwi przedstawiciele Polski” i w tem żyją!

Sądzę, że jak zobaczą, że akcje ich spadają, będą dążyli do kompromisu, do „patriotycznego porozumienia”. Byłoby wielkim błędem dać się wziąć na tą wędkę. Wyzyskali by tylko na swoją korzyść ludzi dobrej woli i skończyłoby się na jakimś skandalu: są to łgarze i krętacze, z którymi ludzie uczciwi nigdy sobie nie dadzą rady. Trzeba ich izolować i zostawić, żeby się usmażyli we własnym sosie. Oderwawszy się od kraju, sami się skazali na pozbawienie się prawdziwego gruntu pod nogami.

Początkiem ich końca będzie fiasco zainicjowanej przez nich armji. Dotychczas jest w obozie „armji” polskiej w Sillé-le-Guillaume (Sarthe) 570 żołnierzy ściągniętych z frontu i aż 40 wolontariuszów. Robią też ostatni wysiłek w Ameryce, ale sądząc z gazet nie wielu tam znajduje amatorów. Za 3–4 mie-

siące pokaże się, że oszukali rząd francuski, obiecując mu 100 000 sokołów. Wtenczas my się do nich weźmiemy i ostatecznie zdyskredytujemy.

Przesłali nam korespondencję z Genewy, którą przy niniejszym załączam. Dobrze by było ją gdzieś w polskich pismach w Rosji wydrukować. Wszystkie fakty są zupełnie ściśle.

Ponieważ jutro jest kurier, więc nie czekam na resztę druków i posyłam, co mam pod ręką.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku
Sługa
Dr B. Motz

Źródło: GARF, f. P-1041, op. 2, d. 282, k. 125-126. Rękopis na druku firmowym.

8. LIST A. LEDNICKIEGO DO B. MOTZA (XI 1917)

List niniejszy zabiera z sobą i Panu doręczy p. Roman Poznański, który już od szeregu miesięcy ze mną pracuje i jest wtajemniczony we wszystkie prace moje zwłaszcza w dziedzinie politycznej. P. Poznański będzie mógł zatem szczegółowo poinformować Szanownego Pana o tem wszystkim co się u nas dzieje i co w najbliższej przyszłości mamy zamiar robić, oprócz tego p. Poznański jest dobrze obeznany z tamtejszymi stosunkami, być może więcej, że niejedno będziecie mogli Panowie wspólnie przedsięwziąć i zrobić.

W chwili obecnej ze względu na rozwijające się w Rosji groźne wypadki i brak jakiegokolwiek legalnej władzy, wszystkie prawie aktywne działania nasze są w przymusowym zawieszeniu, możemy jedynie zajmować się układaniem planów dalszej działalności, którą, gdy tylko na to warunki zewnętrzne pozwolą będziemy nadal kontynuować. W szczególności jesteśmy zajęci obecnie omówieniem i ułożeniem szczegółowego projektu, akcji politycznej i prasowej zagranicą, takiej któraby pozwoliła i Szanownemu Panu osiągnąć lepsze rezultaty w jego dotychczasowej pracy we Francji. Co do mnie trwam dotąd niezłomnie na swoim stanowisku i mam nadzieję, że potrafię wytrwać na nim do chwili, kiedy można będzie nieco spokojniej i pewniej o najbliższej przyszłości myśleć.

Ograniczam się do tak krótkiego listu, bo jak już nadmieniałem, p. Poznański będzie mógł osobiście szczegółowych i wyczerpujących informacji udzielić.

Wyrazy szacunku i poważania łączę
Lednicki

Źródło: GARF, f. P-1041, op. 2, d. 282, k. 130. Rękopis.

BIBLIOGRAFIA (REFERENCES)

- Bobrowska-Jakubowska E., *Paryscy przyjaciele Konstantego Brandla*, w: *Katalog grafiki Konstantego Brandla: ze zbiorów Archiwum Emigracji Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, oprac. E. Bobrowska-Jakubowska, J. Krasnodębska, M.A. Supruniuk, Toruń 2005.
- Buĭhak W., *Aleksander Lednicki i jego koncepcje rozstrzygnięcia sprawy polskiej. Marzec–grudzień 1917 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, 99, 2.
- Filasiewicz S.E.H., *La question polonaise pendant la guerre mondiale*, Paris 1920.
- Gralewski J., *L’instruction publique en Pologne pendant la guerre*, Lausanne 1916.
- Grzegorzczak P., *Gąsiorowski Wacław Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958.
- Hulewicz J., Ostrowska T., *Motz Bolesław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 22, Wrocław 1977.
- Kaczmarek Z., *Seyda Marian*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 36, Warszawa–Kraków 1995–1996.
- Kawalec K., *Roman Dmowski*, Warszawa 2016.
- Konarski S., *Gralewski Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, Wrocław 1959–1961.
- Lewak A., *Gasztowt Wacław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958.
- Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990.
- Małyśzek D., *Rapperswilskie inicjatywy niepodległościowe*, „Annales UMCS”, sec. F, 2009, 64.
- Maternicki J., *Kucharzewski Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Wrocław 1971.
- Miodowski A., *Sztokholmskie narady polityczne pomiędzy aktywistami z kraju a liberalnymi demokratami z wychodźstwa w Rosji*, „Białostockie Teki Historyczne” 2006, 4.
- Miodowski A., *Wychodźcze ugrupowania demokratyczne wobec idei polskiego wojska w Rosji w latach 1917–1918*, Białystok 2002.
- Molenda S., *Rostworowski Wojciech Hilary*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 32, Wrocław 1989–1991.
- Motz B. (W. Podlaski), *Pour une paix durable*, Paris 1914.
- Nagórski Z., *Aleksander Lednicki (1866–1924)*, „Zeszyty Historyczne” 1962, 1.
- Pacholczykowa A., *Posner Stanisław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Wrocław 1982–1983.
- Pajewski J., *Odbudowa Państwa Polskiego 1914–1918*, wyd. 4, Poznań 2005.
- Perkowska M., Wapiński R., *Paderewski Ignacy Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979.
- Ransome A., *Dispatches from Russia 1917–1924*, vol. 1: 1917, ed. J.E. Gallanar, [2017], <https://archive.org/details/gallanar> [dostęp: 21 V 2017].
- Skarżyński W., *Armia Polska we Francji w świetle faktów*, Warszawa 1929.
- Szklarska-Lohmannowa A., *Piltz Erazm*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, Wrocław 1981.
- Szklarska-Lohmannowa A., *Plater Konstanty*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, Wrocław 1981.
- Śładkowski W., *Agitacja przeciwko armii polskiej we Francji w świetle akt policji francuskiej*, w: *Ojczyzna i Wolność. Prace ofiarowane prof. J. Ziółkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk, E.M. Ziółek, Lublin 2000.
- Śładkowski W., *Dla Polski i Francji Maria Curie-Skłodowska w latach I wojny światowej*, „Annales UMCS”, sec. F, 2011, 66, 1.
- Śładkowski W., *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- Tarasiuk D., *Polski Komitet Demokratyczny w Piotrogradzie*, <http://www.polskaipetersburg.pl/hasla/polski-komitet-demokratyczny-w-piotrogradzie> [dostęp: 15 V 2017].
- Tarasiuk D., *Polski obóz narodowy w Rosji w latach 1917–1918*, Lublin 2014.
- Thomas A., *Journal de Russie*, oprac. I. Sinanoglu, „Cahiers du Monde Russe et Soviétique” 1973, 14, 1–2.

Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1988.

Wrzosek M., *Konferencja sztokholmska a sprawa polskiego wojska w Rosji w 1917 roku*, w: *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993.

Załączny J., *Służba Władysława Jagińtkowskiego w Armii Polskiej we Francji*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, 23/2 (54).

ABSTRACT

The article presents the attempts made by the Paris democrats, i.e. Bolesław Motz and Maria Curie-Skłodowska, to start cooperation with the leader of the Polish democratic camp in Russia – Aleksander Lednicki – in order to gain influence in Russian embassies, which would allow national democrats' and the governments of the Entente Western states' influence to be limited. As a result, democrats would become the representatives of the Polish state at the future peace congress.

Key words: Maria Curie-Skłodowska, Aleksander Lednicki, the Polish question at the First World War, Polish policy, the history of Poland

NOTA O AUTORZE

Dariusz Tarasiuk – doktor habilitowany nauk humanistycznych, historyk, pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Badacz dziejów Polaków w Rosji w pierwszych dwóch dekadach XX w. Autor monografii *Między nadzieją a niepokojem. Działalność społeczno-kulturalna i polityczna Polaków na wschodniej Białorusi w latach 1905–1918* (Lublin 2007), *Polski obóz narodowy w Rosji w latach 1917–1918* (Lublin 2014), współautor monografii z M. Mądziakiem i M. Korzeniowskim, *Tułaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej* (Lublin 2007), z M. Mądziakiem, M. Korzeniowskim i K. Latawcem, *Polacy na wschodniej Ukrainie w latach 1832–1921* (Lublin 2012, 2014). Opublikował wiele artykułów poświęconych losom Polaków w Rosji. E-mail: dtaras@o2.pl